

WYDARZENIA

GOSPODARKA

POLITYKA

KULTURA

NAUKA

SPORT

★ We Wschodnim Pakistanie doszło do wojny domowej. Armia centralna wkroczyła do wschodnich prowincji, ogłaszając stan wyjątkowy.

★ Polskie Linie Lotnicze „Lot” zamierzają zakupić w ZSRR najnowocześniejsze kolosy powietrzne „Il-62”.

★ Mimo iż konferencja rozbrojeniowa w Genewie napotyka olbrzymie trudności, prace jej przynoszą pożądane rezultaty.

★ „Srebrna Łódka” z okazji Dnia Teatru otrzymał Teatr Nowy za wystawienie sztuki „Król Mięsopest”.

★ Demografowie ogłosili kolejny raport poświęcony sytuacji na świecie. Przede wszystkim oni swoją wizję świata w roku 1980.

★ Polscy hokeiści będą grać w Sapporo.

★ Czy będzie transmisja z Kopenhagi?

★ ZSRR — Szwecja 8:0.

Konferencje partyjne w Warszawie i Krakowie

W piątek 26 bm. rozpoczęła dwudniowe obrady XIV Warszawsko-Krakowska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Uczestniczy w niej 379 delegatów reprezentujących 140 tys. członków i kandydatów mazowieckiej organizacji partyjnej.

W obradach, udział bierze m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

26 bm. rozpoczęły się w Krakowie dwudniowe obrady XII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, z udziałem 350 delegatów reprezentujących ponad 167 tys. członków i kandydatów partii na ziemi krakowskiej.

W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Olszowski.

Rokowania w sprawie Berlina zach.

W gmachu byłej sojuszniczej rady kontroli odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw w ramach rokowań związanych z sytuacją w Berlinie zachodnim.

Spotkaniu przewodniczył tym razem ambasador USA w Bonn Kenneth Rush. Rozmowy w sprawie Berlina zachodniego rozpoczęły się dokładnie przed rokiem, 26 marca 1970 roku.

Dramatyczna walka o życie zasypianych górników w kopalni „Rokitnica”

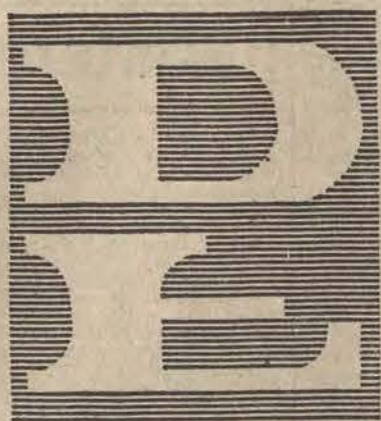
Red. Czesław Skrzypek, który od 3 już dni przebywa w kopalni „Rokitnica” obserwując wysiłki ekip ratowniczych — relacjonował w piątek wieczorem: „Akcja ratownicza toczy się już czwartą dobę.”

Ratownicy uparcie tkwią na posterunkach — w morderczej, uporczywej i niebezpiecznej pracy. Nie schodzą z posterunków pod ziemią: Władysław Zaporniak, Alfons Glinka, Ginter Grzegorek, Alojzy Kaczmarek, Paweł Jakubik, Józef Budny (jego brat znajduje się wśród 10 ocalałych górników). Ruffin Tesko, Bronisław Pichan, Krystian Kotula, Leon Skrzypek, Tadeusz Mazurkiewicz, Władysław Zajac, Ryszard Seweryn i dziesiątki innych. Nie sposób ich wszystkich wymienić.

Ich poświęcenie liczy się na wagę złota. Ludzie ci, w rozmowie ze mną, mówią o swojej pracy spokojnie, bez patosu: „Staramy się ze wszystkich sił przyjąć im z pomocą, oni na naszym miejscu postąpiłby tak samo”.

W piątek przebito z niżej położonego poziomu do olbrzymiego zwałowiska pokruszonego niemiernie miąższe — ponad 70-metrową skośną drogę. Wydrą-

A



Łódź, sobota 27 marca 1971 roku

Rok XXVII

Nr 73 (7045)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rahman ogłosił niepodległość wschodnich prowincji

Wojna domowa w Pakistanie

Z doniesień agencyjnych jakie napłynęły w piątek wieczorem wynika, że we Wschodnim Pakistanie doszło do wybuchu wojny domowej, a armia na polecenie rządu centralnego przystąpiła do likwidacji oddziałów separatystów. Prezydent Pakistanu Yahya Khan potępił szajkę Rahmana jako „zdrajcę”, ogłosił delegację jego partii „Liga Awa-mi” oraz zawiesił wszelką działalność polityczną we Wschodnim Pakistanie. W odpowiedzi szajka Rahman — który prze-bywa w ukryciu, ogłosił niepodległość Wschodniego Paki-stanu, pod nazwą Ludowa Republika Bangla Desz.

Wojna domowa we Wschodnim Pakistanie rozpoczęła się z chwilą, gdy do tego kraju przybyły w czwartek wieczorem dalsze posiłki wojskowe skierowane tam przez rząd centralny. Około 10 tys. żołnierzy zostało przewiezionych na pokładach statków i samolotów transportowych tak, że łączne prezydent Yahya Khan dysponował w piątek rano 70 tys. ludzi, których postanowił rzucić do akcji przeciwko separatystom. Rokowania bowiem, jakie Yahya Khan przez 11 dni prowadził ze wschodniopaki-stańskim przywódcą szajką Rahmanem zakończyły się kompletnym fiaskiem, a w nocy z czwartku na piątek Rahman wezwał ludność do zorganizowania w sobotę strajku generalnego. Strajk ten miał być wyrazem protestu przeciwko krwawym wydarzeniom w Chit-tagongu i Rargpurze, gdzie w starciach z pakistańską policją i wojskiem zginęło 35 osób, a ponad 100 odniosło rany.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Incydent zbrojny w Irbidzie

W piątek ponownie doszło do incydentu zbrojnego między oddziałami komandosów palestyńskich a armią jordańską. W nie wyjaśnionych jeszcze, o-kolicznościach w godzinach popołudniowych wybuchła strzelanina w Irbidzie. Według pierw-szych doniesień, są zabici i ranni.

macja; w wyniku przeprowadzo-nych ostatnio rozmów z przed-stawicielami amerykańskiego to-warzystwa lotniczego „Pan Ame-rican World Airways”, strona polska udzieliła mu koncesji na uruchomienie z końcem kwiet-nia br. linii lotniczej Nowy Jork — Glasgow — Hamburg — War-szawa obsługiwanej 2 razy w tygodniu samolotami Boeing 707. Otwarcie tej linii, która stworzy dobre warunki dla dalszego wzrostu ruchu turystycznego z Ameryki do Polski pozostaje w ścisłym związku z rozważanym obecnie uruchomieniem własnego połączenia PLL „LOT” do USA i to już w najbliższych la-tach.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Cena 50 gr

Żałoba w Sajgonie

Ewakuacja bazy Khe Sanh?

Według doniesień z Wietna-mu południowego, amerykań-skie dowództwo wojskowe na-kazało w trybie pilnym ewa-kuowanie bazy Khe Sanh, której ma zagrażać zmasowany ogień artylerii sił patriotycz-nych. Jednostki amerykańskie opuściły już całkowicie bazę Lang Vei, leżącą około 3 km od granicy z Laossem.

Dowództwo amerykańskie gło-si, że partyzanci zamierzają wykorzystać psychologiczną przewagę, jaką uzyskali po klę-sce wojsk saigonskich w Lao-sie południowym oraz spadek morale amerykańskich żołnie-rzy, którzy często odmawiają wykonania rozkazów swych zwierzchników.

Tymczasem w Sajgonie, sły-chać nowe pogłoski na temat zmasowanych nalołów na De-mokratyczną Republikę Wietna-mu.

Równocześnie w mieście pa-nuje atmosfera napięcia. Tysią-ce kobiet zgromadziło się na wielkim saigonskim cmentarzu Bien Hoa wokół trumien ze zwłokami zabitych żołnierzy saigonskich.

Sajgon przyznaje obecnie, iż w Laosie zginęło około 3,900 jego żołnierzy, ponad 5 tys. zo-stało rannych, a około 500 za-ginęło. Dane te są trzykrotnie wyższe, od podawanych dotych-czas, ale niewątpliwie są na-dal poważnie zaniżone.

★ ★ ★

Korespondent AP doniósł o poważnej wymianie ognia arty-leryjskiego poprzez strefę zde-militaryzowaną w Wietnamie. Zdaniem agencji, jest to naj-cięższy incydent od trzech lat, jaki się wydarzył w tej stre-fie.

2 — 3 kwietnia konferencja

sprawozdawczo-wyborcza łódzkiej

organizacji partyjnej

Plenum KŁ PZPR

Wczorajsze obrady plenarne Komitetu Łódzkiego PZPR, którym przewodniczył I sekre-tarz KŁ — Bolesław Koperski miały na celu ostateczne omó-wienie i zatwierdzenie materia-łów przygotowanych na XV Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Łódzkiej organizacji partyjnej.

Otwierając posiedzenie ple-num, I sekretarz KŁ PZPR po-informował członków Komitetu Łódzkiego o stanie przygo-to-wań do nadchodzącej XV Kon-ferencji Sprawozdawczo-Wybor-czej miejskiej organizacji par-tyjnej. Tow. B. Koperski przed-stawił również aktualną sy-tuację w Łodzi oraz w prze-mysle łódzkim.

Sekretarz KŁ PZPR S. Józ-wiak omówił i przeanalizował wezwowe zagadnienia, jakie są zawarte w materiałach przygo-towywanych na konferencję sprawozdawczo-wyborczą łódzkiej organizacji partyjnej.

W dyskusji uczestnicy posie-dzenia plenarnego Komitetu Łódzkiego partii ustosunkowali się do niektórych kwestii pod-niesionych w przygotowywa-nych materiałach na konfe-rencję.

Plenum podjęło uchwałę o odbyciu XV Konferencji Spra-wozdawczo-Wyborczej Łódzkiej organizacji partyjnej w dniach 2 i 3 kwietnia br.

Zamykając obrady wczoraj-szego plenarnego posiedzenia Komitetu Łódzkiego partii, I se-kretarz KŁ — B. Koperski po-dziękował członkom łódzkiej instancji partyjnej za pracę włożoną w mijającej kadencji, podkreślając, że nie był to łat-wy okres i wymagał on za-angażowania wszystkich sił ca-łej łódzkiej organizacji party-jnej. (K. P.)

Po 50 latach, 40 z kolei

Jubileusz Międzynarodowych Targów Poznańskich

W roku 1921 Polska zorganizowała pierwsze Międzynarodo-we Targi w Poznaniu. Impreza ta rozwijała się z roku na rok, przeżyła lata światowego kry-zysu gospodarczego, zdobyła rangę czolowych targów euro-pejskich. Lata wojny przyniosły kompletne zniszczenie targo-wych nieruchomości, ale już w roku 1945 Rada Miejska Po-znańska podjęła uchwałę o ich odbudowie. W roku 1947 dzia-łalność Targów wznowiono. Po-tem znów parę lat przer-wy między 1950. a 1955 rokiem, i tak oto od 13 do 22 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu 40 z kolei, jubileuszowe spotka-nie handlowców i producentów z czterech kontynentów.

20 hal, kilkadziesiąt pawilo-nów, a w sumie 131 tys. m kw. pomieści oferty 3,5 tysiąca firm zagranicznych i blisko 3 tysię-cy polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Targi Poznań-skie mają charakter uniwer-salny ze zdecydowaną jednak przewagą ekspozycji dóbr inwe-stycyjnych. Są to więc przede wszystkim targi techniczne, za-równo pod względem charakte-ru ofert jak i towarzyszącej im działalności. Przedmiotem kontraktów są nie tylko okre-sione maszyny czy urządzenia, ale i międzynarodowe możliwo-sci kooperacji czy koprodukcji. Udziałem jednych z poprzęd-nych Targów Poznańskich jest na przykład podpisanie koope-racyjnej umowy z brytyjską firmą Jones Cranes, produku-jącą ogromne dźwigi samojezd-żne. Rozszerzenie tego typu kon-traktów m. in. z Włochami, NRF, Hiszpanią, Francją itp. odbywa się i dzięki Targom, które w fachowej prasie świa-towej nioszą miano „targów spotkań na najwyższym szcze-blu”.

Od szeregu lat obserwuje się stałe zmiany w strukturze eks-pozycji poznańskiej. Znikają małe i średnie firmy i zakłady rzem-iślnicze, a ich miejsce zaj-mują państwowe ekspozycje ko-lektywne (tym razem z formy-takiej korzysta 28 krajów), wielkie koncerny i centrale handlowe. I tak w bieżącym

roku Poznań będzie gościł m. in. Farbenfabriken Bayer, Daimler — Benz, Krupp Sie-mens — by wspomnieć tylko część firm NRF-owskich: Alfa — Laval, Facit, Jungner, Asea — ze Szwecji; General Electric Medical, Ridge Tool — z Bel-gii, British Leyland Motor Comp., The British United Shoe Machinery — z Wielkiej Bryta-nii; Chausson, Citroen Auto-mobles, Michelin, Peugeot Au-tomobiles, Renault — z Francji i wiele innych podobnej rangi.

Ekspozycja polska w 80 proc. składa się z maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Szczególnie interesującą przedstawia się na-sza oferta obrabiarek do me-tali, aparaty kontrolno-pomiarowe, urządzeń automatyki przemysłowej i elektroniki, po-jazdów mechanicznych, silni-ków spalinywych, maszyn i urządzeń budowlanych a także artykułów sportowo-turystycz-nych.

Podczas wczorajszej konferen-cji prasowej, poświęconej nad-chodzącym Targom uzyskaliśmy także pewne informacje o pla-nie rozszerzenia roli Polski na międzynarodowym forum han-dlowym. Zapadła już decyzja o rozbudowie terenów targo-wych, co pozwoli na wykorzy-stanie wszelkich ofert uczest-nictwa w poznańskiej imprezie. Korzystając z reorganizacji central handlowych przemysłu lekkiego myśli się, by Jesienne Targi Krajowe uczynić targami quasi — międzynarodowymi, na których zagraniczni odbiorcy mogliby dokonać przeglądu na-szej produkcji konsumpcyjnej. Ponadto najprawdopodobniej zię-ma tego roku zgromadzi się w trzech pawilonach terenów targowych w Poznaniu polską ofertę kooperacyjną i kopro-dukcijną, przygotowaną z my-slą o Francji, Włoszech i Hisz-panii. Myśli się także o zor-ganizowaniu „targo-wysta-wy” maszyn włókienniczych, które zresztą bardzo pokaźnie będą reprezentowane podczas tych nadchodzących 40 MTP.

IW

Dalszy rozwój PLL „Lot”

- ◆ Zakup wielkich odrzutowców
- ◆ Nowe linie na kontynent afrykański i azjatycki
- ◆ Bezpośrednie połączenie Nowy Jork — Warszawa

Po dłuższym okresie milczenia, przedstawiciele władz naszego lotnictwa komunikacyjnego po-informowali 26 bm. prasę o naj-bliższych zamierzeniach PLL „LOT”. Już tegoroczne plany świadczą o tym, że „LOT” wy-chodzi z okresu pewnej stagna-cji i zamierza szerzej rozwinąć skrzydła zwłaszcza na liniach zagranicznych, przy równocze-snej modernizacji lotnisk i za-piecznia naziemnego jako podsta-wy do wyraźniejszego uspra-wienia również komunikacji kra-jowej.

Otóż już w najbliższym ponie-dzialek — 29 bm. podpisany zo-stanie kontrakt dotyczący zaku-pu w Związku Radzieckim 3 sa-molotów odrzutowych typu IL-62, zabierających na swój

poład od 150 do 180 pasażerów, o zasięgu lotu do ok. 9 tys. km i tzw. prędkości podróżnej 850 km/godz. Należą one do samo-lotów transkontynentalnych da-lekiego zasięgu takich, jak np. samoloty produkcji zachodniej typu Boeing B-707, czy Douglas DC-8. Pierwsze dwa IL-62 ma-my otrzymać w pierwszym pół-roczu przyszłego roku i rozpoczą one loty początkowo na tra-sach z Warszawy do Paryża, Londynu i Bejrutu. Trzeci tego typu samolot będzie dostarczo-ny w III kwartale 1973 r. Oczy-wiście, w późniejszym terminie wszystkie te samoloty będą eks-ploatowane na nowych, plano-wanych liniach transkontynen-talnych „LOTU”.

Druga bardzo ciekawa infor-

macja; w wyniku przeprowadzo-nych ostatnio rozmów z przed-stawicielami amerykańskiego to-warzystwa lotniczego „Pan Ame-rican World Airways”, strona polska udzieliła mu koncesji na uruchomienie z końcem kwiet-nia br. linii lotniczej Nowy Jork — Glasgow — Hamburg — War-szawa obsługiwanej 2 razy w tygodniu samolotami Boeing 707. Otwarcie tej linii, która stworzy dobre warunki dla dalszego wzrostu ruchu turystycznego z Ameryki do Polski pozostaje w ścisłym związku z rozważanym obecnie uruchomieniem własnego połączenia PLL „LOT” do USA i to już w najbliższych la-tach.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

naceum na chroniczny deficyt i inne niedogodności? Traktuje o tym publikacja „GAZETA NAFTA PACHNACA”.

◆ O dostępnych nam możli-wościach polowań w Afryce pi-se nasz specjalny wysłannik red. Z. Szczepaniak w repo-rtażu „MOJE SAFARI”.

◆ Kolejny odcinek naszego cyklu „150 LAT ŁÓDZI PRZE-MYSŁOWEJ”, przynosi cieka-we uzupełnienia do publikowa-nych w „Panoramie” materia-łów, nadane przez naszych Czytelników.

◆ „SIŁA TRADYCJI” jest obrazkiem obyczajowym z refo-nu radzieckiej Azji Central-nej.

Ponadto „Panorama” zawiera:

- ◆ Parade Gwiazd (o V Festi-walu Muzyki Estradowej)
- ◆ Horoskop
- ◆ Krzyżówkę
- ◆ Wiele ciekawostek.

Dalszy rozwój PLL „Lot“

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli chodzi o plany na bieżący rok, to sieć zagranicznych połączeń „LOT“ zostanie rozszerzona na terenie Afryki północnej przez uruchomienie linii Warszawa — Wiedeń — Tunis (obsługiwane samolotami odrzutowymi TU-134 dwa razy w tygodniu), a na kontynencie azjatyckim — przez uruchomienie linii Warszawa — Ateny — Bagdad, z ewentualnym wydłużeniem do Karaczi i Bombaju (obsługiwane 2 razy w tygodniu samolotami IL-18).

Przewiduje się, że w tym roku samoloty PLL „LOT“ przewozić będą ponad 40-letniej historii milion pasażerów w skali rocznej. W tym na liniach zagranicznych 335 tys. (o 14 tys. więcej niż w ub. r.), a na liniach krajowych o ok. 30 tys. więcej.

Krajowa komunikacja lotnicza będzie utrzymana na dotychczasowej sieci połączeń prowadzących w zasadzie z Warszawy do niektórych miast wojewódzkich. Ponadto utrzymywane będą połączenia między niektórymi miastami wojewódzkimi z ominięciem stolicy. (W sezonie letnim, w związku z modernizacją lotniska Balice pod Krakowem, będzie ono zamknięte w okresie od 2 maja do końca października, a pasażerowie krakowskiej będą dowożeni autobusami na lotnisko katowickie).

Wraz z modernizacją lotnisk i wycofywaniem starszych typów samolotów będzie się jednak sukcesywnie zwiększać częstotliwość lotów i liczba miejsc w samolotach na istniejącej krajowej sieci lotniczej. I tak, na najbardziej obciążonych liniach krajowych przewiduje się wprowadzenie dalszych samolotów IL-18, a także całkowite wycofanie z eksploatacji samolotów IL-14, które zastąpią AN-24, bądź IL-18.

W najbliższych latach nadal modernizować się będzie lotnisko Warszawa — Okęcie, aby maksymalnie dostosować je do wymagań wynikających z postępu technicznego w lotnictwie i konieczności przyjmowania na nim samolotów coraz większych typów, nawet w trudnych warunkach atmosferycznych. Lotniska w Poznaniu i Rzeszowie również wyposażone zostaną w urządzenia radio-nawigacyjne, pozwalające na zniesienie dotychczasowych ograniczeń w eksploatacji tych lotnisk. Ponadto Rzeszów zostanie doposażony jako zapasowe lotnisko dla ruchu międzynarodowego, co usprawni przyjmowanie samolotów w przypadkach złej pogody w rejonie Warszawy. Również lotnisko w Krakowie — po zakończeniu prac modernizacyjnych będzie przygotowane do eksploatacji przez całą dobę. Zamierza się także uzupełnić wyposażenie techniczne lotnisk we Wrocławiu, Katowicach, Szczecinie, Koszalinie i Bydgoszczy. W roku 1974 oddane będzie do eksploatacji nowe lotnisko w rejonie Gdańska. Również z takim wyposażeniem, które umożliwi mu przyjmowanie zarówno samolotów krajowych jak i zagranicznych przez całą dobę i w trudnych warunkach pogodowych.

Przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji poinformowali również, że coraz wyraźniej kształtuje się koncepcja budowy nowego międzynarodowego dworca i lotniska w rejonie Warszawy, zdolnego przyjmować największe samoloty i obsługiwać planowany na najbliższe lata ogromny wzrost liczby pasażerów. Tzw. studium przedprojektowe dotyczące tego lotniska jest już gotowe, a decyzja o jego lokalizacji ma zapadnąć w przyszłym roku, tak aby roboty można było rozpocząć ewentualnie w 1976 r.

Demograficzne prognozy ludzkości

Komisja Rozwoju Społecznego ONZ, zakończyła wiosenną sesję, publikując kolejny raport poświęcony tym razem sytuacji demograficznej świata. Raport stanowi analizę tendencji demograficznych, jakie pojawiły się w ubiegłych latach oraz zawiera pewne prognozy na przyszłość.

W 1970 roku w krajach rozwiniętych gospodarczo, żyło 1,090 milionów ludzi. W krajach rozwijających się — 2,542 miliony, łącznie — 3,632 miliony ludzi. Demografowie sądzą, iż w krajach rozwiniętych w 1975 roku będzie żyło 1,147 milionów ludzi, a w krajach rozwijających się — 2,873 milionów. W sumie w roku 1975 świat będzie musiał wyżywić ponad cztery miliardy ludzi. Dla 1980 roku odpowiednio prognozy demograficzne wynoszą: 1,200 milionów w krajach rozwiniętych, 3,241 mln. w krajach rozwijających się, w sumie — 4,441 milionów.

Raport ONZ o sytuacji demograficznej świata zawiera szereg ciekawych i pouczających ocen i wniosków nie tylko dla mezo i makro polityki, ale dla życia już w miastach. W latach 1965-1970, ludność świata wzrosła o 340 milionów, ze największym przyrostem nastąpił w krajach rozwijających się, gdzie stopa przyrostu, jest niemalże dwukrotnie wyższa niż w krajach rozwiniętych. Sama Azja musi dzisiaj wyżywić 50 procent ludności świata. Ekspert ONZ, obawiając się nadchodzącego dziesięciolecia, bowiem druga połowa dekad rozwoju, przypada na okres najszybszego wzrostu ludzkości. Niezwykle problematyczne przed przywódcami krajów rozwijających się fakt, iż 42 procent społeczeństw krajów trzeciego świata składa się z dzieci i młodzieży do lat 15. Stwarza to poważne problemy w dziedzinie oświaty. W tym samym okresie, w krajach rozwiniętych ekonomicznie dzieci i młodzież do lat 15 będą stanowiły jedynie 28 procent społeczeństwa. Jeżeli do tego dodamy określone proporcje ilościowe ludności w wieku produkcyjnym, to nie ulega wątpliwości, iż struktura wieku nie tylko będzie determinowała rodzaj i skalę inwestycji, ale również będzie określała potencjał produkcyjny dwóch obszarów świata: krajów rozwiniętych i rozwijających się.

Szczególną uwagę raport ONZ poświęca procesowi urbanizacji, który obejmuje zarówno obszary krajów rozwiniętych, jak i rozwijających się. Według danych ONZ, społeczność miejska na kuli ziemskiej liczyła w 1950 roku około 700 milionów ludzi, w 1960 — już miliard, tzn. obejmowała jedną trzecią ludności świata. W tym samym okresie ludność wiejska wzrosła z 1,800 milionów w 1950 roku do dwóch miliardów w 1960 roku. W 1950 roku ludność miast europejskich wynosiła 160 milionów, w 1960 — 188 milionów, w 1970 — 214 milionów. Przypuszcza się, iż w 1980 roku ludność miast europejskich będzie liczyła około 237 milionów. Szczególną uwagę poświęca raport rozwojowi oświaty oraz kształceniu siły

roboczej w krajach rozwijających się. W latach 1970-1980 w krajach rozwiniętych gospodarczo liczba dzieci i młodzieży w wieku przedszkolnym wzrosła o 17 procent, natomiast w wieku szkolnym o 2 procent. W tym samym okresie w krajach rozwijających się liczba dzieci w wieku przedszkolnym podniosła się o 21 procent, a w wieku szkolnym — o 28 procent. Komisja Rozwoju Społecznego uważa, iż kraje rozwijające się nie będą mogły zapewnić swym dzieciom i młodzieży niezbędnego minimum oświaty.

W latach 1960-1970 liczba analfabetów wzrosła o ponad 70 milionów. W latach 1960-1970 ludność w wieku produkcyjnym wzrosła na świecie o 200 milionów i wynosi teraz 1,500 milionów. W latach 1970-1980 kraje rozwijające się będą musiały znaleźć zatrudnienie dla 226 milionów osób. W krajach tych siła robocza zwiększy się o 1,012 milionów do 1,238 milionów. Zdecydowana większość tego przyrostu będzie dotyczyła Azji. W latach 1970-1980 kraje rozwijające się staną wobec ostrego problemu bezrobocia. Komisja Rozwoju Społecznego ONZ, stwierdza, iż przewiduje się niewykorzystanie, bądź niepełne wykorzystanie 30 procent siły roboczej

Stabilizacja kosztów utrzymania jest jednym z podstawowych warunków prawidłowej realizacji nowego kierunku rozwoju gospodarczego, który ma przynieść szybszy wzrost stopy życiowej ludności. Mówi o tym uchwała Rady o zasadach polityki cen detalicznych na lata 1971/72, która — dla zahamowania wzrostu cen — nakłada konkretne obowiązki na poszczególne działy gospodarki administracji państwowej. Przemysł i handel mają w tej dziedzinie do spełnienia bardzo poważne zadania. Chodzi bowiem nie tylko o zwiększenie ogólnej ilości towarów rynkowych, ale o zagwarantowanie takiego asortymentowego ich doboru, który dawałby ludności możliwość wyboru między artykułami tańszymi i droższymi, w zależności od popytu i upodobań.

Resort handlu wewnętrznego, przystępując do realizacji postanowień partii i rządu, mających na celu poprawę zaopatrzenia rynku i jego dostosowanie do aktualnych potrzeb, podjął szereg przedsięwzięć organizacyjnych.

W porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu opracowano szczegółowe wytyczne co do zwiększonej produkcji i dostaw artykułów tańszych. I tak np. obowiązkami zakładów przemysłu mięsnego i przedsiębiorstw handlowych jest zachowanie odpowiednich proporcji w dostawach tańszych rodzajów mięsa.

W interesie klientów

Podobne zalecenia dotyczą producentów wędlin, którzy mają zagwarantować wystarczającą ilość wyrobów tańszych. Co najmniej na poziomie ub. roku utrzymana ma być produkcja tanich gatunków chleba. Wydano również zalecenia, by wprowadzanie do sprzedaży nowych, droższych rodzajów pieczywa, które smakiem i wyglądem nie różnią się w zasadzie od znajdujących się już w obrocie. Ustalono też zasady, że przede wszystkim należy w pełni zaspokajać zapotrzebowanie na mleko tańsze i tylko obok tańszego można sprzedawać droższe.

Ze względu na różnicowanie zapotrzebowanie ludności, trzeba urozmaacać wybór towarów przez myślowy wybór o artykuły nowe, nowo czesniejsze konstrukcyjne, o wyższym standardzie itp. Takie towary handel będzie chętnie widział.

Wprowadzanie, na rynek nowości nie może się jednak odbywać kosztem uszczuplania produkcji poszukiwanych wyrobów tańszych. Zaliczanie nowo wprowadzanych artykułów do nowości i ustalanie na nie cen przejściowych powinno być jednak stosowane tylko w odniesieniu do wyrobów o cechach rzeczywiście wyróżniających je pod względem poziomu technicznego, nowoczesności, wymagań mody. Powinny być poza tym rygorystycznie przestrzegane zasady obniżania cen po upływie ustalonego okresu obowiązywania cen nowości.

Niezbędnym warunkiem wykonania przez handel zadań wynikających z uchwały jest lepsze niż dotychczas rozpoznanie potrzeb rynku i formułowanie zamówień zgodnych z autentycznym zapotrzebowaniem ludności.

Negocjacje jedyną drogą do rozbrojenia

(Korespondencja z Wiednia)

Niemal tego samego dnia kiedy nad Duranem rozpoczynała się czwarta runda SALT w Genewie, Komitet Rozbrojeniowy 26 państw, wchodzący w 10 rok swoich prac, Parę dni wcześniej odbył on 500. posiedzenie robocze. Zbieg powyższych faktów skłania obserwatorów politycznych rokowań rozbrojeniowych do pewnych porównań i wniosków.

W okresie międzywojennym prowadzone były również negocjacje rozbrojeniowe pod auspicjami Ligi Narodów. Trwały one 7 lat. Do czasu, kiedy 14 października 1933 r. Hitler ostatecznie doprowadził do ich fiaska. Odbyło się wówczas prawie 200 posiedzeń. Genewski Komitet Rozbrojeniowy ma za sobą 9 lat pracy i z górą 500 posiedzeń. Ale mylą się sceptycy, którzy zarzucają mu jałowość działań. Nie brak ich, niestety, na Zachodzie. Bowiem pośrednim i już bezpośrednim wynikiem prac komitetu są dotychczas cztery niewatpliwie doniosłe układy międzynarodowe: układ moskiewski o zakazie dokonywania doświadczeń z wybuchów jądrowych w atmosferze, na ziemi i na morzu, układ o demilitaryzacji przestrzeni kosmicznej, układ o nieprolifacji broni jądrowej, układ o dezatomizacji dna morza i oceanów.

Powyższe rezultaty prac Komitetu Rozbrojeniowego wskazują ponad wszelką wątpliwość, iż istnieją realne szanse znalezienia rozsądnego kompromisu do przyjęcia dla obu wielkich mocarstw. Dokumentują również prowadzenie dialogu między Moskwą a Waszyngtonem.

W ostatnich latach zarysował się wyraźnie pewien schemat rokowań rozbrojeniowych. Z grubsza można go tak ująć: etap pierwszy — zbliżenie punktów widzenia supermocarstw, etap drugi — negocjacje wielostronne, etap trzeci — układ międzynarodowy.

Cztery wymienione układy potwierdzają słuszność tej drogi. W gruncie rzeczy te metody postępowania obserwujemy również w toku dotychczasowych rokowań SALT, radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, których czwarta runda toczy się obecnie w radunajskiej stolicy. Na podstawie tych faktów część wiedeńskich komentatorów dyplomatycznych skłania się do ostrożnego optymizmu. Inni z kolei wywodzą swoje rozważania z oceny, iż Komitet Rozbrojeniowy jak na 9 lat pracy i 500 posiedzeń roboczych osiągnął, ich zdaniem, mierne rezultaty. Reprezentują oni pesymistyczny punkt widzenia, również wobec przebiegu SALT. Ale nie wysuwają żadnej alternatywy. Nie mogą jej wysunąć. Wszyscy bowiem poważni komentatorzy polityczni, rokowań rozbrojeniowych w Genewie czy w Wiedniu zgodni są co do tego, iż nie ma innej konstruktywnej drogi. Tylko negocjacje — uciążliwe, długie, cierpliwe mogą doprowadzić do rozwiązania najbardziej trudnego, a zarazem najbardziej palącego problemu światowego jakim jest przewrót wyciągu zbrojeń i rozbrojenie.

J. MOSZCZEŃSKI

Wojna domowa

(Dokończenie ze str. 1)

We Wschodnim Pakistanie ogłoszony został stan wyjątkowy i wprowadzona godzina policyjna, która obowiązuje przez całą dobę. Każdy kto wyjdzie na ulicę może być zatrzymany bez ostrzeżenia, przez żołnierzy i policjantów pakistańskich. Równocześnie ogłoszono ścisłą cenzurę prasową tak, że informacje ze Wschodniego Pakistanu są fragmentaryczne i często sprzeczne.

Korespondenci indyjskiej agencji prasowej donoszą z pogranicza Wschodniego Pakistanu, że jednostki tzw. strzelców wschodniopakijskich i lokalnej policji stawiają zacietliwy opór oddziałom przysłanym przez Yahyę Khana, Gubernatora wojskowy Wschodniego Pakistanu, gen. Tikka Khan przysłał w piątek wieczorem w przemówieniu radiowym, że nie panuje nad sytuacją. Nie ulega wątpliwości, że w wielu miastach i osiedlach ludność wystąpiła otwarcie po stronie szej-

ka Rahmana i że doszło tam do strzelaniny.

Według informacji ze źródeł indyjskich, w miejscowości Rangarh koło granicy ze stanem Tripura, zginęło 8 osób a ponad 100 odniosło rany, kiedy to żołnierze pakistańscy otworzyli ogień do tłumy. W Radhasi, 200 km na północ od Kalkuty, żołnierze bronią uciekającym sobie drogę do gmachu lokalnej radiostacji, zabijając bądź raniąc personel stawiający im opór. Po prawdziwej masakerze studentów wojsko opanowało też gmach miejscowej uczelni. W Dżinalda, ludność usiłowała uwolnić osoby aresztowane na mocy prawa o stanie wyjątkowym. Żołnierze otworzyli ogień do wielotysięcznego tłumy, zabijając, lub raniąc kilkunastu demonstrantów. Tak więc nawet na podstawie tych fragmentarycznych doniesień można wyciągnąć wniosek, że wojna domowa ogarnęła cały Wschodni Pakistan i że liczba ofiar sięga już kilkadziesiąt osób.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Podhale — ŁKS w ekstraklasie hokejowej

Na trzy kolejki przed zakończeniem spotkań o mistrzostwo I ligi hokejowej dojdzie dziś i jutro w Nowym Targu do dwóch ciekawych pojedynków między aktualnym liderem ta-

beli Podhalem i czołową polską drużyną, zajmującą trzecie miejsce w tabeli ŁKS. W meczach tych uczestniczyć będzie aż 11 reprezentantów polski (8 z Podhala i 3 z ŁKS) i już teraz należy chyba zażądać nowotarskiej publiczności możliwości obejrzenia tych pojedynków.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Legia — Baildon, Polonia — Unia, Pomorzanie — GKS, Naprzód — Górnik. (s)

Pięściarze RKS walczą w Tomaszowie

Jutro o godz. 12 w sali Lechii w Tomaszowie rozegrany zostanie mecz bokserki o wejście do II ligi między RKS a Polonią z Warszawy. Drużyna RKS wystąpi w następującym składzie: Frąckowski, Cichacki, Krajewski, E. Mordoch, Skatulski, Borkowski, Majda, Marysiak, Stańczykowski i Szczerbek. Polonia jest silnym zespołem. Bokserzy Warszawy zmierowali 10:10 z Górnikiem — Konin. Najlepszym bokserem w drużynie warszawskiej jest Cichowias, który walczy w wadze piórkowej.

Przed meczem RKS z Polonią od godz. 9 odbywać się będą finały turnieju „nawet spartakiadowych” z udziałem członków pięściarzy województwa łódzkiego.

Narada automobilistów

Jesteśmy w przededniu walnego zebrania członków łódzkiego Automobilklubu. Organizacja ta w odróżnieniu od lat poprzednich ma obecnie czym się pochwalić. Zwrócono przede wszystkim baczniejszą uwagę na sport wyczynowy i na właściwe propagowanie turystyki zmotoryzowanej. Dziś łódzcy automobilści znani są w całej Polsce. Do najlepszych zaliczają się K. Rimler, K. Hlewicz, J. Wojtyna, Br. Czekala, M. Dziwulski, A. Dryński. Czterej pierwsi posiadają tytuły wice-mistrzów Polski. Osiągnięte wyniki świadczą o dużych umiejętnościach naszych zawodników, a jednocześnie pozwalają z dużym optymizmem oczekiwać na pomyślne starty w tegorocznym sezonie.

Łódzianie brali udział w wielu poważnych imprezach ogólnopolskich, zajmując czołowe miejsca. I tak w zjeździe „weteranów” — J. Lange zajął pierwsze miejsce. Pierwsze miejsce zajęli również łódzianie A. Chudobiński i M. Zabrocki — w Radomiu. W rajdzie „zielonego liścia” zwycięstwą odnieśli A. Kowalski, D. Jesionek i K. Rechcińska. Natomiast M. Dziwulski, D. Jesionek i St. Werner w klasie powyżej 1000 cm zostali wyróżnieni.

Członkowie Automobilklubu spełniają wiele odpowiedzialnych funkcji w życiu sportowym naszego miasta.

Wyjątkowo bogato przedsta-

wia się kalendarzyk imprez sportowych i turystycznych przewidzianych w tym sezonie. Główną imprezą będzie rajd tu-

rystyczny włączony do mistrzostw Polski z metą w Uniejowie. (n)

Polscy hokeiści jadą do Sapporo

W Bernie odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie — LIHG, podczas którego omawiano system rozgrywek turnieju olimpijskiego w Sapporo w 1972 r. Postanowiono, że w turnieju uczestniczyć będzie 16 drużyn, podzielonych na cztery grupy eliminacyjne. Zwycięzcy grup walczyć będą o miejsca 1-4, zespoły, które zajmą drugie miejsca o miejsca 5-8 itd.

Do olimpijskiego turnieju dopuszczane zostały zespoły, które w tegorocznych mistrzostwach świata walczyły w grupie „A” (6 drużyn), w grupie „B” (8

drużyn) oraz zespoły, które zajęły dwa pierwsze miejsca w grupie „C”.

Dokonano również podziału na cztery grupy eliminacyjne:

Grupa A — mistrz świata 1971 r. (zwycięzca grupy „A” toczących się mistrzostw), Polska, NRD, Francja;

Grupa B — wicemistrz świata, Szwajcaria, Norwegia, Rumunia;

Grupa C — brązowy medalista mistrzostw, szósta drużyna gr. „A” oraz Jugosławia i Włochy;

Grupa D — drużyny, które zajmą 4 i 5 miejsca w gr. „A” oraz Japonia i Austria.

Do tej propozycji musi się jednak jeszcze ustosunkować i zatwierdzić ją Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Arbitrzy meczu Górnik — Manchester City

Europejska Unia Piłkarska (UEFA) wyznaczyła w piątek obsadę sędziowską spotkań o Puchar Zdobywców Pucharów i Klubowy Puchar Europejski.

Trzeci, rozstrzygający mecz ćwierćfinałowy Górnik Zabrze — Manchester City w Kopenhadze prowadzić będzie trójka sędziów z Danii. W roli głównego arbitra spotkania wystąpi G. Michaelsen. Jeśli Górnik awansuje do półfinału, to jego pojedynkę z Chelsea w Londynie prowadzić będzie sędzia radziecki P. Kazakov, natomiast arbitrem rewanżowego meczu w Chorowie wyznaczony został Szwajcar A. Buchel.

DZISIEJSZE IMPREZY

Koszykówka. Społem — Górnik Wałbrzych I liga mężczyzn, godz. 17 w hali na Widzewie.

Boks. II Spartakiada m. Łódź, godz. 18 w hali na Widzewie.

Piłka ręczna. Anilana — AZS Warszawa spotkanie towarzyskie zespołów żeńskich godz. 18 Al. Unii 2.

Transmisja z Kopenhagi pod znakiem zapytania

skiej telewizji o odbiór tej transmisji, jednak do piątkowego popołudnia nie było jeszcze z Kopenhagi konkretnych odpowiedzi na jakich warunkach mogłaby ona być przeprowadzona. Telewizja duńska nie jest tym oczywiście tak zainteresowana jak nasza i transmisję może przeprowadzić wy-

łącznie na specjalne zlecenie TVP i angielskiej BBC. Wiadomo, że BBC dotychczas nie zgłosiła. Duńczykom chęci odbioru, a więc całkowity jej koszt pokrywałby się musiała Telewizja Polska, nie licząc wpłaty jaka — zgodnie z regulaminem — musiałaby wpłacić także Europejskiej Unii Piłkarskiej.

W powrót doskonałego kierownika

Z czego student żyje? Niezależnie od tego, czy przy różnych okazjach zadawano sobie to pytanie, pisząc o klesce żaka, o tym, co ma na talerzu, gdzie i jak mieszka.

Poprawki do obowiązujących zasad udzielania pomocy materialnej studiom mają za sobą zaledwie dwuletnią konfrontację z życiem. Wyniki nie są chyba najlepsze, skoro od pewnego czasu odwołują się liczne głosy krytyczne, przede wszystkim bezpośrednio zainteresowanych oraz działaczy Zarzesaia Studentów Polskich.

BARIERY

W ubiegłym roku akademickim w uczelniach podległych Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, z pomocy stypendialnej korzystało w sumie 77,5 tys. osób. Łatwo obliczyć, iż stanowili oni niewiele ponad 45 proc. wszystkich studiujących. Duża to grupa czy mała? Odejmijmy od tej liczby 1,5 tys. stypendistów naukowych i 7,3 tys. fundowanych, a okazało się, że stypendystów tzw. zwykłych było już tylko 40 proc. Pewien odsetek spośród nich otrzymuje stypendia częściowe.

Z analiz i ocen dokonywanych przez ZSP wynika, że działacze tej organizacji chyba szczególnie dobrze znają sytuację materialną swoich kolegów — że odsetek potrzebujących jest znacznie większy. Student ma uprawnienia do otrzymywania pomocy zwyczajnej, jeśli wysokość zarobków przypadających na jednego członka jego rodziny nie przekracza 700 złotych. Ta bariera budzi szereg wątpliwości, zwłaszcza w konfrontacji ze średnim kosztem utrzymania studenta.

FUNDOWANIE NA DWIE STRONY

Wydawać by się mogło, że znacznie lepiej powinna kształtować się sytuacja przy rozdziale stypendiów fundowanych. I w tym momencie dotykamy szczególnie niewaligłego miejsca obecnego systemu pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej. W ostatniej wersji z 1969 r. system ten został skonstruowany tak, aby wpływał też na prawidłowe zatrudnienie absolwentów szkół wyższych.

Ta „funda”, jak o niej mówią studenci, nie przypadła do gustu im samym, ale też instytucje państwowe czy spółdzielcze asygnują odpowiednie kwoty w wielu przypadkach bez entuzjazmu, a chwilami nawet pod presją swych zwierzchników.

Rezerwa ze strony studentów może trochę dziwić. Przede wszystkim dlatego, że „bariera” rodzinnych zarobków wynosi tutaj 900 złotych. Stypendia fundowane na dwa ostatnich latach studiów są wyższe od zwyczajnych o minimum 150 zł miesięcznie, a maksimum nawet o 250. Ta wysokość uzależniona jest od wielkości miasta czy osiedla, w którym położony jest zakład. Im miejscowości mniejsza, tym stypendium wyższe.

Spór dotyczy się jednak nie o pieniądze. Fundator w umowie przyznającej stypendium powinien wskazać przyszłe stanowisko pracy po odbyciu stażu oraz zagwarantować mieszkanie. W tym roku jesteśmy świadkami dość niepokojącej sytuacji. Z jednej strony zakłady domagają się absolwentów, z drugiej — plan zgłoszeń liczby stypendistów fundowanych został jak dotąd, wykonany tylko w 65 proc. Być może przyczyną trzeba szukać w niechęci lub w niemożności zabezpieczenia mieszkań przyszłemu pracownikowi. Co jednak winni są temu studenci dwu ostatnich lat studiów, na których można otrzymać prawie wyłącznie stypendium fundowane?

A MOŻE POZYCZKA?

Na tle tej sytuacji zastanawiam się, jak sadzę, na rozważenie propozycji Zarzesaia Studentów Polskich sprowadzająca się do wydzielania z systemu stypendialnego aspektu wiążącego się z przyszłym zatrudnieniem. Stypendium powinno zaspokajać potrzeby materialne, a ponadto zawierać także elementy, które stanowiłyby premię za wyniki w nauce. Coraz częściej powtarza się też propozycja wprowadzenia pewnego procentu stypendiów jako swego rodzaju zwrotnej pożyczki państwa, być może nawet bez względu na wysokość zarobków rodziców studenta.

Jeśli chodzi o zatrudnienie, zdaniem ZSP, przy istnieniu obowiązku podjęcia pracy zgodnie z ustawą z 1964 r., sprawę powinny rozwiązywać odpowiednie skorygowane umowy przedwstępne z przyszłym pracodawcą lub też ustawowe skierowanie na pracę. Dodam od siebie, że żadne stypendium nie jest gwarancją podjęcia pracy, a co dopiero pozostawienie w niej po przeprowadzeniu obowiązkowych trzech lat. Wszystko zależy od kierownictwa instytucji i prowadzonej polityki kadrowej.

J. KRASNIEWSKI

W powrót doskonałego kierownika

Pewna część wiedzy dyrektora jest zbędna dla majstra, duża część wiedzy majstra na nie się nie zda dyrektorowi. Zakresy ich wiadomości nie muszą się pokrywać. Powinny się jednak zezębiać. I na tym zezębiającym się obszarze dyrektor i majster powinni się rozumieć tak, jakby się od dziecka chowali pod jednym dachem.

Tymczasem okazuje się, że przeszkolony w jednym z ośrodków doskonalenia kierownik, powiedzmy średniego szczebla, natrafia na pewne opory przy wprowadzaniu nowych metod zarządzania, bo ani przełożeni, ani podwładni nie rozumieją nowego języka. Co zrobić?

Z rozmów, które przeprowadzałem z byłymi kursantami, wyłoniły się co najmniej cztery metody.

METODA ELIMINACJI

Polega ona na zmniejszaniu liczby podległych nam kierowników. A więc zamiast wielkiej ilości małych, często jednoosobowych komórek ułożonych w piramidę — przechodzenie do struktury poziomej: niewielka ilość dużych zespołów operacyjnych, kierowanych przez ludzi, którzy zdołali nas zrozumieć.

Metoda ta napotyka jednak zrozumiałe opory. Nasze taryfikatory twardo określają górną granicę zarobków dla najświetniejszego nawet fachowca, który jednak nie został (albo przestał być) kierownikiem. Trzeba więc uważać, żeby przeprowadzając taką reformę nie pozbyć się przypadkiem bardzo zdolnych pracowników.

SZKOLENIE KASKADOWE

Fachowcy z Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadry Kierowniczych postulują, aby w danej branży lub resorcie przekształcać jednocześnie kierowników wszystkich szczebli: od wiceministra (a może i ministra) do brigadzysty.

Oczywiście, programy szkolenia nie byłyby identyczne, ale żaden z „powracających kierowników” nie byłby już skazany na izolację. Nie wszystko też wzięły na swoje barki CODKK. Kierownikami niższych instancji zajęłyby się np. branżowe i resortowe ośrodki doskonalenia, których mamy obecnie 23.

One jednak skłóla rocznicę tylko około 10.000 kierowników różnych szczebli, na kur-

sach — dodajmy — trwających przeciętnie 1,5 tygodnia. Tymczasem co roku przybywa nam około 20.000 kierowników, nie mówiąc już o konieczności aktualizacji wiedzy co 4-5 lat. Czyż więc trzeba budować nowe ośrodki?

W ZAKŁADACH PRACY

Rozmawiałem m. in. z kursantem, który został skierowany do CODKK jako kierownik zakładowego ośrodka szkolenia zawodowego.

W centralnym ośrodku był także dyrektor zakładów, przełożony mojego rozmówcy, dzięki czemu późniejsze szkolenie — w ośrodku zakładowym — brigadzystów i majstrów spotykało się ze znacznie większym zrozumieniem i pomocą. Wydaje się, że jest to rozwiązanie najlepsze. Z każdego bowiem zakładu można by delegować jedną osobę, która — w odróżnieniu od dyrektora — będzie miała czas na to, żeby przekazać swą wiedzę innym.

Mogą oczywiście występować i tu trudności. W jednym z zakładów nie chcieli np. organizować kursu po godzinach pracy, nie cieszyłyby się bowiem frekwencją. Były więc opory: czy zwalniać majstrów w godzinach pracy? Zwalnianie ich jednak i nie strasznego się nie stało. Wyróżniających się w pojmowaniu nowych metod kierowania włączono do tzw. kadry rezerwowej, czyli uznano za kandydatów do awansu przy pierwszej nadarzającej się okazji. Metoda ta, jak widać, powinna wyprzedzać metodę eliminacji, jeśli jej zastosowanie jest konieczne.

Po kursie sami majstrowie przyznali, że gdyby to wszystko, czego się tu nauczyli, wiedzieli od początku — uniknęliby wielu błędów, niepotrzebnych zadrzań itp.

Właśnie: wiedzieć to wszystko od początku!

METODA CZWARTA — NIE STOSOWANA

A zatem szkolenie kandydatów na kierowników warto by rozpoczynać już w szkole średniej lub na uczelni. Nie-

liczne studia podyplomowe nie załatwiają sprawy. Usiłują one przerobić już ukształtowanych „wąskich” specjalistów na „szerokich” organizatorów, a tymczasem kierownik to odrębny zawód, wymagający gruntownego przygotowania, zupełnie jednak innego niż przygotowanie eksperta. Na razie bowiem kształcimy „ekspertów”, a zaczynamy im lepiej płacić dopiero wtedy, gdy stają się kierownikami.

A. B.

Zaproszenie na jubileusz

„Chciałabym zaprosić redaktora „Dziennika Łódzkiego” na skromną uroczystość — 23-lecie korespondencji z DRN-Polesie o zwrot bezprawnie zabranego mi mieszkania przerebionego ze strychu, stanowiącego całość z mieszkaniem na parterze oraz stanowiącego w ogóle naszą własność. Sprawa jest dość długa i mogę służyć korespondencją ze wszystkimi władzami, do których zwracaliśmy się w celu odzyskania tego mieszkania, lecz, niestety, na próżno, ponieważ otrzymujemy wciąż jedną i tę samą odmowną odpowiedź, którą wszystkim przekazuje DRN-Polesie i na tym koniec. Nikt u nas nie był przez te lata, aby zobaczyć warunki mieszkaniowe i że taki rozdział mieszkania na dwie obce rodziny jest niemożliwy, bo jedni drugim przeszkadzają, a my na dole jesteśmy wprost terroryzowani taką sytuacją”.

Noszę ten list w torebce i od tygodnia wędruję śladami podanych w nim faktów. Faktów usankcjonowanych półkilkumiesięcznym upływem czasu odpisami wydanych niedługo decyzji łódzkich władz lokalnych. Odwiedzam parterowy domek, w którym znajdują się owe dwie, sporne izby, rozmawiam z pracownikami dzielnicowego kwatunku. Dlaczego przez tak długi czas nie wyjaśniono przekonywująco tej sprawy? Dlaczego — jak pisze nadawczyni listu do redakcji — nikt z dzielnicowych władz nie pofatygował się do lokatorów zasypujących władze skargami?

Przeglądam kwatunkową teczkę z dokumentami, rozmawiam z kierowniczką i pracownikami dzielnicowego wydziału, czytam wysyłane na przestrzeni owych 23 ostatnich lat pisma i podania odwołujące się rodziny: do Wydziału Spraw Lokalowych DRN-Polesie, do Zespołu Poselskiego, do prasy. Wśród skarg tych i odwołań znajduję i szczegółowy opis lokalowego konfliktu, nadesłany z kolejną datą w październiku 1960 roku.

„Mieszkamy w domu mojego teścia — czytamy w nadesłanej skardze — który jest właścicielem pokoi tego domu, a całość jest administrowana przez MZBM. Dom ten jest jednorodzinny i układ jego jest taki, że zamieszkiwanie go jeszcze przez obcą rodzinę jest niemożliwe. Jednakże w roku 1947, na miesiąc przed naszym ślubem, zostało zajęte mieszkanie na poddaszu (dawne kawalerskie dwa pokoiki męża i rodziców), które mieliśmy po ślubie zająć, i przydzielone obcemu lokatorowi. Po kilku latach — pisze w dalszym ciągu podania — dokwaterowany lokator wyprowadził się, a na jego miejsce wprowadził się nowy z żoną i dwójkiem dzieci, aby z kolei w grudniu 1959 roku odstąpił je następnie trzeciemu w ramach obopólnej wymiany mieszkań. zaakceptowanej decyzją Miejskiej Komisji Lokalowej”.

Płynęły lata. W międzyczasie umarł teść skarżący się lokatorki, przekazując w spadku swojemu synowi a jej mężowi, część domu z owymi właśnie spornymi pokojkami na strychu, zajętymi od lat decyzją dzielnicowych, a potem miejskich władz lokalnych. Sprawa jest zresztą już mocno skomplikowana: aktualny lokator strychu dokonuje pewnych inwestycji w przydzielonych mu na poddaszu dwóch izbach, trzyosobowa zaś rodzina spadkobierców dawnych właścicieli mieszka w obszernej, metrażowo nawet za obszernej, ale nie rozwiązującej jej potrzeb życiowych izbie na parterze, przerobionej w drodze remontu na pokój i małą, przejściową kuchnię.

„Jestem już u kresu sił i wytrzymałości nerwowej — pisze w nadesłanym niedawno do redakcji liście zabiegająca o zwrot mieszkania nasza Czytelniczka, dziś już matka odbywającego służbę wojskową syna. — Co będzie, gdy syn wróci z wojska i ożeni się? Właśnie dla niego tak bardzo pragniemy otrzymać z powrotem owo mieszkanie na strychu”.

Wydaje się, że problem dotyczy nie tyle podejmowanych w minionych latach przez władze kwatunkowe decyzji, które w świetle ówczesnych wojennych potrzeb lokalowych Łodzi i uwzględniających te potrzeby przepisów stanowiły „zło” usprawiedliwione i konieczne. Ile metody w postępowaniu w stosunku do zabiegającego o rewindykowanie swych praw własnościowych petenta. Tego właśnie, że nikt z instytucji i urzędów, do których napływały owe wszystkie skargi i odwołania, nie poczuł się zobowiązany z racji plastowanych urzędowych bądź społecznych funkcji do osobistego zainteresowania się tak długo, bo całymi latami, kołaczącą się skargą. Może osobista wizyta w mieszkaniu skarżących się i skonsultowanie treści skargi w warunkach wizji lokalnej, w bezpośredniej rozmowie z odwołującymi się od decyzji władz petentami, wyjaśnienie im całej sytuacji społecznej i prawnej problemu dалоby im to minimum satysfakcji, jakiej mieli przecież prawo oczekiwać. Może poinformowanie ich, że ostatnio miejskie władze lokalne wystąpiły z wnioskami do centralnych, kodyfikacyjnych czynników o uregulowanie sytuacji prawnej właścicieli wszystkich domków jednorodzinnych, zwróciłoby im zaufanie do przedstawicieli władz terenowych, którzy wobec wciąż jeszcze bardzo trudnej sytuacji lokalowej dzielnicy i miasta podejmować muszą decyzje nie zawsze mogące zadowolić wszystkich.

Chodził jednak o to, aby nawet te najtrudniejsze sprawy przeprowadzane były w atmosferze nie przeciw, a współdziałania urzędu z obywatelami. Nie zaszkodził to a tylko pomoże autorytetowi urzędnika czy urzędu. A w niejednym przypadku może zapobiec dalszym konsekwencjom, takim choćby, jakie trzeba było zastosować w stosunku do męża autorki listu, który przed paroma dniami za znieważenie słowne pracowników ADM oraz zajęcie bez decyzji nie zamieszkałego dotąd pomieszczenia mieszkalnego po drugiej stronie strychu musiał być ukarany.

Władze nie mogą tolerować anarchii ze strony obywateli. Czynić powinny natomiast wszystko dla przeciwdziałania długotrwałym konfliktom, jakie mogą zaistnieć na tle stosowania i egzekwowania przepisów. Nawet jeśli to przeciwdziałanie wcale nie jest ani takie proste ani łatwe.

K. WYRZYKOWSKA

★ FAKTY ★ LISTY ★ OPINIE

ZACZNIJMY od listów. Piszcie Andrzej Kozłowski z Pabianic:

„Od dłuższego czasu trwają jakieś roboty na jezdni al. Politechniki w okolicy EC II. Od paru miesięcy jezdni w tym miejscu zabrukowana jest zapadającą się trylinką, co stanowi poważne zagrożenie w ruchu drogowym. Niedawno ktoś wywiesił tu lampkę ostrzegawczą i postawił barierkę, która nb. nie jest oświetlona i łącznie z przyma trylinki ułożona po jej drugiej stronie stanowi dodatkowe zagrożenie ruchu...”

Miałem okazję przejeżdżać przez to miejsce parę razy. Zawsze wieczorem. I tylko owa barierka, przyma trylinki oraz anemiczna lampka potwierdzałyby przypuszczenie naszego Czytelnika, że trwają tu jakieś roboty. Wszystko natomiast wskazuje na rozgrzebanie robót.

I nie tylko tych, i nie tylko na tej tranzytowej trasie.

organizować ruchu swego taboru. Inne przedsiębiorstwa zajmujące się rozkojowaniem bądź naprawianiem jezdni tych skrupułów nie mają. W myśl zasady: nie mój wóz, nie mój koń — czyli my nie jesteśmy od ruchu, tym niech się martwią inni.

Zas ci „inni” też — widać — co najwyżej rozkładają ręce. Bo oni... nie są od jezdni (!).

I tak koło się zamyka. Błędne koło dekoncentracji myśli i pracy.

W POCZĄTKACH br. na łamach łódzkich gazet wyrażano niepokój z powodu przedłużającego się remontu budynku hotelu „Polonia”. Nie chcę wdawać się w szczegóły zawiłego sporu inwestor — wykonawca. Wiem tylko, że pozbawienie mieszkań-

row” prac to, niestety jak na razie, jeszcze dwie różne rzeczy!

WIDZIAŁEM kiedyś budowlanych wznoszących dom przy świetle reflektorów. Tak było parę wieciorów z rzędu. Później reflektory zgasły, budowa zamaria.

Zainteresowałem się wówczas tym zjawiskiem, chciałem pochwalić. Ale nic z tego nie wyszło. Po prostu nadrabiano zaległości paru „murarskich poniedziałków”. A już myślałem, że można budować domy dwuzmianowo!

Ale czy naprawdę nie można? Bo przecież kontrargument o braku materiałów budowlanych jest racjonalny tylko na tyle, na ile w wytwórnich tych materiałów stosowana jest praca zmianowa!

I znów jesteśmy na początku naszych rozważań o koncentracji myśli i robót. Tkwią w tym chyba istotne i jakoś do-

Koncentracja myśli i... robót

Inny nasz korespondent, pisząc o robotach drogowych, m. in. przeprowadzanych niedawno na ul. Piotrkowskiej, zwraca uwagę na tak istotny aspekt tego problemu, jak fakt, że „gdy na całym już świecie przy tego rodzaju pracach doprowadza się do maksymalnej koncentracji robót, u nas pracuje się na dniówkę. Nie znaczy to, że tylko wolno, ale także i to, że tylko w dzień...”

Znaczy to więc, że wówczas gdy normalnie myślący ludzie wiedzą, iż roboty drogowe szczególnie na arteriach przelotowych i dobrze oświetlonych prowadzić w nocy, u nas robi się to w dzień. Przypuszczam, są wyjątki. Do wyjątków należą ekipy drogowe MPK. Ludzi w tramwajarskich czapkach i pomarańczowych fartuchach najczęściej spotkać można w nocy.

MPK działa tu we własnym interesie. W dzień nie chce utrudniać i dez-

ców Łodzi — miasta będącego pod względem ilości miejsc w kawiarniach na ostatniej pozycji w kraju — hotelowej kawiarni aż na 4 lata zakrawa co najmniej na skandal!

A niedawny remont popularnej „Magdy”. Wiele razy obserwowałem wówczas „tempo” robót przez wystawowe okna. Typowy remont i typowa... antyrekлама robót remontowych.

I nie tylko ja nie mogę zrozumieć dlaczego w łódzkich fabrykach robotnicy mogą pracować na trzy zmiany, a nie mogą w ten sam sposób organizować robót przedsiębiorstwa zajmujące się remontami?! Zwłaszcza pomieszczeń zamkniętych, ogrzanych?

Ostatnio ekipy malarskie weszły do gmachu redakcji. Wiadomo, raz na jakiś czas trzeba to przeżyć. Redakcja nie sklep — nie można jej zamknąć „z powodu malowania”. Ale ra zdrowy rozum też zdawałoby się, że można takie prace prowadzić szybciej, choćby dwuzmianowo. Tylko, że zdrowy rozum, a codzienna praktyka niektórych „organizato-

tychczas nie doceniane rezerwy usprawnienia wielu usług i dziedzin wytwórczych, nie mówiąc już o rezerwach zatrudnienia. Nie trzeba przy tym chyba nikogo przekonywać, że zakup dodatkowego pędzla, kieliń czy wiadra malarskiego kosztuje znacznie taniej niż przygotowanie stanowiska pracy w przemyśle. Także wykorzystanie maszyn drogowych i sprzętu budowlanego daleko odbiega na ogół od możliwości tych maszyn i społecznych potrzeb.

Zdając sobie sprawę z uproszczenia takiego rozumowania i wszystkich płynących z tego uproszczenia konsekwencji, nie mogę oprzeć się twierdzeniu, że jest w tej dziedzinie dużo do zrobienia. Nawet bardzo dużo.

I wielkie tu mają pole do popisu organizatorzy pracy. Ludzie nie zawsze i nie wszędzie doceniani. I chyba nie zawsze jeszcze i nie wszędzie odpowiedzialni i odpowiedzialni.

JANUSZ KRAJEWSKI

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY, spawaczy zatrudnia natychmiast z terenem Łódź - Łódzkie Zakłady Mechaniczne Budownictwa „ZREMB” w Łodzi, ul. Kilińskiego 81. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15, tel. 243-73. 1773-k

PALACZY do obsługi kotłów parowych niskopiętrzych i wyskopiętrzych z uprawnieniami z terenu m. Łódź zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. M. Bucza „Zem”. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr i szkolenia, ul. Sienkiewicza 82/84, tel. 814-04.

SLUSARZY, spawaczy, tynkarzy, lastrykarzy, ceramików oraz monterów slusarskich aluminiowej przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieskiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 55. Przy pracy w skardzie za dobrą jakość istnieje możliwość uzyskania wysokich premii. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7-15.

BETONARZY, zbrojarzy, cieśli, murarzy-tynkarzy, robotników budowlanych, monterów konstrukcji żelbetonowych, kierowników z II kat. prawa jazdy i ciągnikową oraz elektryków konserwatorów z aktualną grupą bhp zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowione w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Przedsiębiorstwo dysponuje wolnymi miejscami w nowoczesnym hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac, pokój nr 101 pod wyżej wym. adresem - telefon 583-20, w. 42. 1803-k

WSZYSTKIE SKLEPY BRANŻOWE CENTRALI RYBNEJ

będą czynne
W NAJBLIŻSZE NIEDZIELE
to jest 28 marca i 4 kwietnia br.
Życzymy udanych zakupów!

KURSY UPRAWNIENI BUDOWLANYCH DLA MISTRZÓW

rozpoczął
ZAKŁAD DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO W ŁODZI
Informacje i zapisy - Łódź, ul. Łąkowa 4, pok. 210 i 211, tel. 289-05, wew. 67 lub 69.

W dniu 24. III. 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 48

EUGENIUSZ WITCZAK

były więzień obozów koncentracyjnych. Pogrzeb odbędzie się z kościoła św. Kazimierza dnia 27. III. br. o godz. 15 na cmentarzu Żarzew, o czym zawiadamiają pogrzeżone w głębokim żalu
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Koleżdze JERZEMU POPIE, wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY
z BPJT „PROTECH”

Dnia 25 marca 1971 r. zmarła nasza najukochańsza Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

S. + P.

EUGENIA SZYMAŃSKA

z domu FICE
Pogrzeb odbędzie się 27. III. br. o godz. 13.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrzeżona w smutku
RODZINA

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

DYREKCJA

MIEJSKICH PRALNI I FARBARNI W ŁODZI
z dniem 10 marca br. wprowadziła we wszystkich punktach usługowych, przyjmujących garderobę z terminem zwykłym

pranie odzieży ortalionowej

Natomiast z dniem 20 marca br. zostały obniżone ceny za

PRASOWANIE GARDEROBY

Informacji o usługach MPiF udziela w godz. 8-20

OŚRODEK INFORMACJI USŁUG

Łódź, ul. Piotrkowska 120, tel. 398-10.

TOKARZY na tokarki pociągowe (praca akordowa na II zmiany) zatrudnia natychmiast Wytwórnia Urządzeń Komunalnych w Łodzi, ul. Okopowa 70/106, tel. 542-89, lub 584-70. 1742-k

INŻYNIERÓW mechaników na stanowiskach st. konstruktorów do działu gł. konstruktora, inżyniera odpowiedzialnego na stanowisku kierownika działu odlewni, zatrudni Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „Majed” w Łodzi, ul. Żeromskiego 96. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w godz. 9-15. 1737-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ wenerologiczna, skórne 16.30-19, Próchnika 8

Dr BORECKI - ginekolog. Traugutta 9

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, Al. Kościuszki 87 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych. Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blizsze informacje tel. 694-87 1430 k

PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łódź, ul. Zakątna 44, pokój 17 przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

SPRZEDAM wózek spacerowy, telefon 599-01

KOMPLET czarnych łapek karakulowych kupię. Palmę „Kentia” - sprzedam. Tel. 522-45

ŁAPKI karakulowe, futro lub wykończ - kupię. Oferty „9978” Prasa, Piotrkowska 96

„MOSKOWICZA 407”, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 549-93, po 17

„PENTACON Six”, magnetofon B-4 „Tesla” sprzedam. Oferty „7365” Prasa, Piotrkowska 96

FORTEPIAN Bösendorfer (krótki), stan dobry - sprzedam. Tomaszów Maz., Wojska Polskiego 60, tel. 22-22, godz. 14-17 74 p

SLUPSK - pokój z kuchnią zamienię na podobne w Łodzi. Daniela Królewka, Słupsk, Dąbrowski 20/2 1948 k

OSIEDLE Mireckiego, dwa pokoje, kuchnia, III piętro, zamienię na pokój, kuchnię i piętro lub parter. Najchętniej поближе Osiedla Wł. Bytomskiej. Tel. 587-47

MIESZKANIE własnościowe - Osiedle Wł. Bytomskiej - sprzedam. Oferty „7678” Prasa, Piotrkowska 96

INŻYNIER poszukuje niekierującego pokoju ze wszystkimi wygodami. Oferty „7123” Prasa, Piotrkowska 96

SUBLOKATORKE przyjm. Kilińskiego 39-7, po 19 6964 g

MEODY poszukuje sublokatorskiego pokoju z wygodami. Tel. 254-63, wewn. 53, godz. 7.30-15.30 6977 g

TECHNIK budowlany - kobieta poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „6971” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ na Teofilowej lub okolicy poszukuje. Wici 72 m. 36, blok 360

KRAKÓW - 2 pokoje, kuchnia, zamienię na pokój, kuchnię z c.o. w Łodzi. Oferty „6938” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ ul. Brzeźna, zamienię na garaż w okolicy Ronda Titowa. Tel. 412-54 6957 g

LEKARZ WAM z żoną (bezdzienny) poszukuje samodzielnego pokoju lub pokoju z kuchnią na 2 lata. Oferty „6960” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią. Gagarina 14-22, wieczorem 6901 g

NA wczasy wynajmę zakładem od 15 do 25 kw. Orlowa-Jelicko, ul. Tysiąclecia 11, telefon 32-28-28, Janeczka

PRACUJĄCA i ucząca poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „6944” Prasa, Piotrkowska 96

FRANCUSKI 431-10 - Wroński 73 p

UCZNIÓW trudnych, zamierzających przygotować mgr Zaborski, Nawrot 13-8 7558 g

NIEMIECKI, rosyjski - Keppe, Wigury 12, front II wejście 5893 g

MATEMATYKA - uczniom, studentom. Matury, egzaminy wstępne. 237-57, mgr Piuskowski

ANGIELSKI - studentka Krusz, 264-82

WYTNIJ - Zachowaj! Biuro Matrymonialne „Neptun” kojarzy małżeństwa od 1920 roku. Gdańsk, Śniadeckich

WYPOŻYCZAM suknie ślubne, Piotrkowska 38, Walczak 6160 g

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 520-99, Złotowska 9. Z. Wojciechowski

POSZUKUJE współmieszka lub współmieszki z uprawnieniami w zawodzie lekarskim. Oferty „6913” Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJERKA damska poszukuje pracy. Oferty „7330” Prasa, Piotrkowska 96

GRAWER poszukuje pracy. Oferty „6959” Prasa, Piotrkowska 96

ZGINAŁ pekińczyk biały w ruder lafy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wschodnia 29, Kociszewska, tel. 309-66

W TAKSÓWCE nr 1593 pozostawiono torebkę. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Ksawerowska 24/26

WPISY na kursy zaoczne (korespondencyjne) kresków budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania, przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11

MATEMATYKA - uczniom, studentom 15-21 lat godzinie. Tel. 370-92 lub 240-86, Brożyński

50 PROC. tańsza budowa z pustaków, które polecam w sezonie letnim, stropowe - gary, mury, fundamenty i kominowe. Tel. 427-03, Maranda 6775 g

CZYSZCZENIE dywanów z odorem i dowiezieniem, tel. 307-32, 212-37 Sp-nia Pracy „Czystość”

PROTEZY, korony - na tchmistej reperatury. Pawlikowska, Sienkiewicza 27 6196 g

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, balowych. Obr. Świątobli 32. Podnieśńska 6799 g

GOSPOSIĘ - opiekunkę rocznego dziecka na stałe przyjmę. Referencje pożądate. Żeromskiego 90a m. 20, po godz. 17

Radio i TV

SOBOTA, 27 MARCA 1971 R.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Noce i dnie” - fragm. 10.25 Koncert. 10.30 W kręgu młodości - tel. 11.00 Dla kl. VII „Pracowałem z zasada” - słuch. 11.25 (L) „Dezykujemy II zmianie”. 11.49 ABC rodziny. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Kolmęcy kwadrans. 13.00 „To ja, zarazek” - słuch. 13.20 Muzyczne spotkanie. 13.40 melodie i rytmy. 14.00 Czy znasz tę książkę? 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 „O śpiewie, piosnach i piosenkach”. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Społem dla wspólnej dobra. 19.30 Wędrówki po kraju. 20.00 Dziennik. 20.30 „Wieczor z piosenką żołnierską”. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Zgaduj-zgadula. 22.30 „Fonorama”. 23.00 II wyd. Dziennika. 23.10 Turniej orkiestr. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 „Historia szkatułki” - rep. 9.55 Bydgoska parada melodii. 10.25 Międzynarodowy Dzień Teatru - Scena Polska. 11.10 Przed mikrofonem Ork. Radia i Telewizji w Lublinie. 11.25 Poranny koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory Mozarta. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Głos ziemi i ludzi”. - magazyn. 13.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.10 „Robotnik i generał”. 14.00 Wiad. 14.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 14.30 „W poszukiwaniu zielonego kroja”. - gawęda. 14.45 Bieżąca sztafeta. 15.00 Czytamy „Ruch Muzyczny”. 15.30 19 minut z Reprezentacyjną Ork. Wojska Polskiego. 15.35 Liga Kobiet - radzi, informuje. 15.50 O czym pisał prasa literacka. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Muzyka na parkiecie”. 16.15 (L) Aktualności i odgłosy. 16.40 (L) „Okolice kultury”. 17.10 (L) Muzika muzyczna. 17.50 (L) „Z dostawą do domu”. - magazyn. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja jęz. francuskiego. 19.31 „Matysławskie”. 20.01 Recital tygodnia - K. Szostek-Radkowska - mezzosopr. 20.31 Samo życie. 20.41 Aud. w opr. A. Marianowicza. 21.11 „Matężstwo” - fragm. 21.26 Melodie ludowe. 21.35 Ciekawostki „Polskich Nagród”. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Radiosценка. 22.45 Zespół Dziewiątki. 23.15 Koncert muzyki popularnej. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na zielonogórskiej antenie. 13.05 Spotkanie na antypodach - gawęda. 15.10 Hiszpańskie rytmy. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 Obrazki z wystawy. 15.50 Podróżowania z Rio. 16.15 Śpiewa Miriam Makeba. 16.30 Z dawnych tabulat i kancjonałów. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „W odruchu litosci” - odc. 17.40 Klub Grającego Kręka. 18.20 Antologia miniatur muzycznych. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Piosenki z „Włoskiego buta”. 19.00 Książka tygodnia - „Poganski księża silny wielec”. 19.15 Beatales w stylu Tijuana. 19.30 Kwadransy z „Polityki pod Baranami”. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyka ze starych i nowych płyt. 21.00 Etiopskie preludium. 21.20 Wieczor w „Nawojce” - bawimy się ze studentami. 21.50 V. Belini. 22.00 „Norma”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieziorow - Sergio Endrigo. 22.15 „Kilka dni w Reno” - odc. 22.45 Za pulpitem dyrygentem - Paul Mauriat i Enno Maricone. 23.00 Miniatury poetyckie „Zywioly”. 23.05 Wieczorne spotkanie z romansami.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.55 Geografia dla klas V - Antarktyda (z Krakowa). 10.25 „Czworokąt śmierci” - film fab. prod. czechosl. (z Poznania). 11.55 Geografia dla klas VI - Na Mazowszu (W). 13.20 TV kurs rolniczy (Warszawa, Gdańsk, Wrocław). 16.15 Oferty (W). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Teatr Młodego Widza: Magda Szabo - „Powiedzieć Zofie”. (z Łodzi). 17.40 Z kamery wśród zwierząt (z Wrocławia). 18.10 „Kryptonim B-2” - reportaż z okazji rocznicy wyzwolenia Gdyni (z Gdańska). 18.35 Pegaz - wydanie specjalne (Międzynarodowy Dzień Teatru) (W). 19.20 Dobranoc „Jacek i Agatka” (W). 19.30 Monitor (W). 20.20 „W co się bawia dorobek” - program muzyczno-rozrywkowy (W). 21.00 Dziennik i wiad. sport. (W). 21.20 „Czworokąt śmierci” - film fab. prod. czechosl. (z Poznania). 22.50 „Z powinszowaniem imienin” - Anieli i Sykstusowi z cyklu: Niby show (z Krakowa).

PROGRAM II

17.50 Romanca na trąbkę - film fab. prod. czechosl. (dow. od lat 18). 19.20 Dobranoc „Jacek i Agatka” (W). 19.30 Monitor (W). 20.20 Świat w jakim żyjemy - film oświatowy (W). 20.50 „Kopciuszka” - opera Rossiniego. 22.30 24 godziny.

WYTNIJ I ZACHOWAJ



NIEDZIELA 28. III. 71 r. - PROGRAM I

8.00 Program dnia. 8.05 Upraszczona uprawa okopowych. 8.40 Przypomnamy, radzimy... 9.00 Telewizyjny Klub Smiaty. „Operacja Gęsie Pioro”. - „Bela i Sebastian” - film prod. franc. - Diabelski przesmyk - film fab. prod. ang. 10.30 „W starym kinie” 11.45 „Na zamku straszny” z serii: „Wakacje z duchami”. 12.15 Dziennik. 12.30 Przemiany. 13.05 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Ruch (Chorzów) - Gwardia (Warszawa). 14.00 Teatrzyk dla Przedszkolaków: widokowo Anny Chodorowskiej „Dobry, mądra papuga”. 14.40 Wielcy znani i nieznani. 15.20 „W obiektyw”. 15.45 „Klub 13 krzesel”. 16.55 Portrety. 17.50 Klub Szesciu Kontynentów. 18.30 TV Spotkania Teatralne Georges Faydeau: Dudek. 19.30 Dobranoc. 19.40 Dziennik. 20.15 „Kto winien” - film fab. prod. wł. (dowolony od lat 16). 21.35 PKF. 21.45 Magazyn sportowy. 22.15 Studio współczesne: Peter Karvas - Mała ankieta. 23.20 Program na jutro.

PROGRAM II

16.15 Program dnia. 16.20 Klub Dobrych Książek. 16.45 Z syreną w herbie. 17.30 „Pasja życia” - film fab. (am.). 19.30 Dobranoc. 19.40 Dziennik. 20.10 Rendez-vous nad Renem. 20.45 Transmisja Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie, Grupa A. USA - Szwecja II runda. W przerwach 2 bufor po 10. 22.45 Refleksje na dobranoc. 22.55 Program na wtorek.

PONIEDZIAŁEK 29. III. 71 r. - PROGRAM I

15.20 Fizyka kurs przygotowawczy - Energia w zjawisku indukcji i zjawisk indukcji w technice (z Gdańska). 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzytniec w programie m. in. filmy o przygodach psa Augie-Doggie i goryla Magilla. 17.25 Echo stadionu. 18.00 „Obucze miasta”. 18.30 LWD. 18.45 Radziecka pięciolatka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Scena Prozy: Władysław Stanisław Reymont „Jesień” wg powieści „Chłopi”. Po teatrze ok.: 21.30 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. Mecz Czechosłowacja - Szwecja (II i III tarcia). W przerwie ok.: 22.00 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.50 Fizyka kurs przygotowawczy (powt.).

WTOREK 30. III. 71 r. - PROGRAM I

10.00 „Zegnajcie gołębie” - film fab. prod. radz. 11.30 Przerwa. 11.55 Język polski dla klas IV licealnych. Ernest Bryll „Rzecz listopadowa”. 12.30 Przerwa. 12.45 Biologiczne i agrotechniczne metody ochrony roślin. 14.25 Przerwa. 15.20 Matematyka I roku. - Calka oznaczona i nieoznaczona - I Przekształcanie cialek oznaczonych (z Wrocławia). 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 TV Ekran Młodych. 18.30 LWD. 18.50 „Z drugiej strony szczyłu”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Spotkanie z kpt. Andrzejem Czechowiczem. 20.30 Kino Interesujących Filmów „Zegnajcie gołębie” - film fab. prod. radz. 22.00 „Złoty fundusz”. 22.30 Dziennik. 22.55 Program na jutro. 23.00 Matematyka I roku (powt.).

PROGRAM II

18.20 Program dnia. 18.25 Russkij Jazyk po telewizji - powtórzenie 23 lekcji języka rosyjskiego. 18.55 „Świat w kamerze naszych reporterów”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ze świata fizyki” (odc. 6). 20.20 Ludzie i sprawy. 21.20 24 godziny. 21.30 Walter and Connie - kurs języka angielskiego (9). 22.00 Kino Wersji Oryginalnej: „Alternatwa Ascot” (Saga roku Forsyteów). 22.50 Program na środę.

ŚRODA 31. III. 71 r. - PROGRAM I

9.55 Fizyka dla klas VIII - Prąd zmienny. 10.30 „Portret Fleur” - film z serii: Saga roku Forsyteów (25). 11.25 Przerwa. 12.45 „Wybieramy zawod”. 13.05 Przerwa. 15.20 Matematyka kurs przygotowawczy. - Tożsamość trygonometryczna - I Równanie trygonometryczne (z Wrocławia). 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Latający Holender polawiacz ciekawostek morskich. 17.15 Magazyn ITP. 17.30 „Tak - czy może inaczej?” - reportaż. 18.00 „Tahiti i Nowe Hebridy” - film dok. prod. szw. 18.30 LWD. 18.45 „Wizje lokalne” - rep. dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Portret Fleur” - film z serii: Saga roku Forsyteów (odc. 25). 20.55 Światowid 21.40 Muzyka krajów nadbałtyckich. 22.10 Lekture współczesne. 22.20 PKF. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.50 Matematyka kurs przygotowawczy (powt.).

PROGRAM II

18.10 Program dnia. 18.15 Walter and Connie - powtórzenie kursu języka angielskiego (9). 18.45 Nasi współczesni. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Cena decyzji - program publicystyczny. 20.50 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie USA - Finlandia grupa A. II runda. W przerwie meczu ok.: 21.00 Nasze recenzje. Ok. 22.00 24 godziny. 22.45 En français (18) - kurs języka francuskiego. 23.15 Kino Wersji Oryginalnej „La femme noyée” - Bajki Lafontaine’a. 23.40 Program na piątek.

CZWARTEK 1. IV. 71 r. - PROGRAM I

8.15 Matematyka w szkole - Elementy teorii grup - (zajęcia fakultatywne) III. 8.45 Przerwa. 9.00 Język polski dla klas II licealnych - Bolestaw Prus. 9.30 Przerwa. 9.55 Język polski dla klas V-VI - Nasz dzień powszedni. 10.25 Przerwa. 11.55 Język polski dla klas VII - Henryk Sienkiewicz. 12.25 Przerwa. 12.45 Ogródzenie elektryczne - cz. I i II. 14.00 Przerwa. 15.20 Fizyka I roku - Zderzenia ciał i Układy bardzo wielu ciał. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem w programie m. in. film z serii: „Wakacje z duchami”. 17.40 „Zrob to sam”. 17.55 „Myślenie informatyczne”. 18.25 LWD. 18.40 „My i oni” - program rozrywkowo-baletowy. 19.10 Przypomnamy, radzimy... 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dialog o sztuce”. 20.30 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. Mecz Związek Radziecki - Czechosłowacja. W przerwie ok. 21.50 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.50 Fizyka I roku. (powt.).

PIĄTEK 2. IV. 71 r. - PROGRAM I

9.00 Zajęcia techniczne dla klas VII - Uprawniamy własną pracę. 9.30 „Partyzantom szlakami” - film fab. prod. jęz. 11.10 „Pożegnanie” film z serii: „Doktor Ewa” (odc. 8). 11.55 Wychowanie plastyczne dla klas VIII - Tkanina dekoracyjna. 12.25 Przerwa. 14.50 Fizyka dla nauczycieli - Elementy fizyki ciała stałego - (cz. IV). 15.20 Rysunek techniczny I roku. - Rysunek eksponometryczny i Skuteczność widoków i przekrojów. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telefonta - Rozmowa ze smakiem. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.45 „Kurierzy tatarscy” - reportaż. 18.10 LWD. 18.25 Gramy o telewizor - teleturniej. 18.45 Magazyn Medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pożegnanie” film z serii: „Doktor Ewa” (odc. 8). 20.40 Kraj. 21.20 Teatr Telewizji: Jerzy Krzysztof - „Towarzysz N”. Po teatrze ok.: 22.40 Dziennik. 22.55 Program na jutro. 23.00 Rysunek techniczny I roku (powt.).

PROGRAM II

Laureaci „Złotej Maski”

Rozstrzygnięty został X jubileuszowy plebiscyt „Złota Maski”. Czytelnicy „Expressu Wieczornego” i dzielnicy innych gazet popołudniowych nadesłali łącznie 243.829 kuponów.

Złote maski zdobyli — Irena Kwiatkowska (50.554 głosy) i Jan Englert (31.145 głosów). Laureatami „Srebrnej Maski” zostali: Magda Zawadzka, Ewa Wisniewska, Pola Raksa, Marta Lipińska, Stanisław Mikulski, Andrzej Łapicki, Daniel Olbrychski, Zbigniew Zapasiewicz i Tadeusz Łomnicki.

KRONIKA WYPADKÓW

Na ul. Pabianickiej 30-letni Zdzisław K. (Dąbrowskiego 46) potrącony został bokiem tramwaju. Mężczyzna doznał ogólnych poruczeń i przebywa w szpitalu.

Przy zbiegu ulic Próchnika i Zachodniej kierowca samochodu osobowego Jerzy B. (Chafubinskiego 32) spowodował zderzenie z „Nysą”. Ofiar w ludziach nie było, pojazdy zostały uszkodzone.

Na Al. Unii przy Srebrzyńskiej Władysław R. ze Zgierza wpadł pod samochód osobowy. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

W Strykowie Zofia L., lat 78 weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez samochód. Staruszka poniosła śmierć.

W Barczowie, pow. Sieradz, spłonęła stodoła wartości 15 tys. zł. Przyczyną był samozapłon nawozów sztucznych.

W Katedrze Polimerów PE nastąpił wybuch w laboratorium podczas którego poważnych poparzeń doznał Jędrzej O., lat 23, zam. w DS przy Al. Politechniki 5. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

Na petli tramwajowej na Chojnach wypadła z wagonu Teresa Ch. (zam. przy ul. Antenowej). Kobieta przewieziona do szpitala.

Na ul. Limanowskiego 51 spłonęły sprzęty w mieszkaniu Daniela A. Przyczyną był nadmiernie nagrany piec.

(kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 9 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie. Jutro możliwe opady, chłodniej.

Słońce zajdzie dziś o godz. 18.06, a jutro wstanie o 5.18. Imieniny obchodzą Lidia i Ernest.



— A co złego pani widzi w pielęgniarce? — zapytał Mason.

— Wszystkie, jeżeli chodzi o Piotra Kenta. Ona musi pracować na życie.

— A to jest szalenie pożyteczna rzecz — podkreślił Mason. — Lubię kobiety, które pracują na życie.

— Nie o to chodzi. Nie chodzi o to, że jestem snobistyczna. Faktem jest, że jej chodzi tylko o pieniądze Piotra Kenta.

— Nie zgadzam się z panią.

— Nie musimy dyskutować o tym, prawda?

— Pani przecież poruszyła tę kwestię.

— No cóż, właśnie usiłowałam wyjaśnić panu, dlaczego zmieniłam uczucie.

— Czy mam rozumieć, że pani chce powiedzieć mi, że doznała pani zmiany uczucia?

— Tak.

— Dlaczego?

— I nagle doszłam do wniosku, że jeżeli nawet Piotr, mimo że nie jest taki głupi i chce rozstrzygnąć swoje pieniądze, nie powinien powstrzymywać go. Jeżeli to właśnie miałoby zapewnić mi szczęście, to chciałam, żeby był szczęśliwy.

— A więc? — spytał Mason sceptycznie.

— Wiedziałam, że pan nie uwierzy mi — odezwała się znużonym głosem. — Pan myśli, że jestem nieczuła i chciwa na pieniądze. Bardzo bym chciała, żebym mogła uczynić coś, aby pana przekonać, że tak nie jest. Cenię bardzo pańską pożyteczną radę, mr Mason, może bardziej,

„Srebrna Łódka” dla Teatru Nowego

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 1971, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi ufundowało doroczną nagrodę „Srebrnej Łódki” za najwartościowszy spektakl wystawiony na łódzkiej scenie pomiędzy Międzynarodowym Dniem Teatru 1970—1971 r.

Po żywej i wyczerpującej dyskusji, jury pod przewodnictwem wiceprezesa TPE mgr Mieczysława Woźniakowskiego, przyznało nagrodę Państwowemu Teatrowi Nowemu za spektakl sztuki Marka Jarosława Rymkiewicza „Król Mięsopest” — w reżyserii

Tadeusza Minca i scenografią Henri Poulaina.

W dyskusji zwrócono uwagę na inne wyróżniające się spektakle grane w omawianym okresie na scenach łódzkich: „Czajka” A. Czechowa (w reżyserii i scenografii Jerzego Grzegorzewskiego; kostiumy Krystyny Kamler w Teatrze Im. St. Jaracza) oraz „Janosik” E. Brylla z muzyką K. Gaertner, w reżyserii Jana Skotnickiego, ze scenografią A. Killana w Teatrze Nowym.

Z „Dziennikiem” na dobre przedstawienie

Nasz konkurs teatralny

Dużym powodzeniem cieszył się nasz ubiegłoroczny konkurs organizowany pod tym samym hasłem. W tym roku postanowiliśmy rozpocząć go w Międzynarodowym Dniu Teatru, przenosząc święto ze sceny na widownię.

Zadaniem naszych Czytelników-teatromanów, jest spisać wrażenia wyniesione z przedstawień konkursowych. Podkreślamy to wyraźnie — nie chodzi o recenzję, lecz tylko o spisanie w dowolnej formie (nie przekraczającej 3 kartek maszynopisu), wrażen, odczuć i przemyśleń, do których natężeń widza wzięła w teatr. Chodzi o wyznania — jeśli tak można rzec — intymne.

Może poruszył Cię problem podniesiony przez autora, może szczególnie zafrapowała forma spektaklu, może wreszcie — jakaś wybitna kreacja aktorska. Napisz o tym. Twoją wypowiedź potraktujemy jako szczególny rodzaj rozmowy z teatrem. Może spektakl dotknął spraw, z którymi borykasz się w życiu, dał Ci pretekst do spojrzenia na nie pod innym kątem. Może wreszcie nie zgadzasz się z interpretacją sztuki, roli, może, widziałbyś to swoje przedstawienie inaczej? I o tym napisz.

Do przedstawień konkursowych zaliczamy przedstawienia „KRÓL MIĘSOPEST” J. M. Rymkiewicza w reżyserii

- „Czajka”
- „Król Edyp”
- „W małym dworku”
- „Król Mięsopest”

Tadeusza Minca, „W MAŁYM DWORKU” S. L. Witkiewicza, reżyserowane przez Witolda Zatorskiego, „CZAJKE” Czechowa, w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego i „KRÓLA EDYPA” Sofoklesa, w reżyserii Helmuta Kajzara.

Konkurs trwa do 5 maja br., być może więc do przedstawień konkursowych zaliczymy jeszcze kilka z kolejnych premier. Swoje wypowiedzi mogą widownię nadsyłać pod adresem „Dziennik Łódzki”, Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „konkurs teatralny” w nieprzekraczalnym terminie do 10 maja. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w końcu maja, w ramach imprezy Łódzkiej Wiosny Artystycznej.

Cenne nagrody ufundowali współorganizatorzy konkursu — Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi, Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odrzutowego i Skórzanego oraz Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Jeśli dotychczas nie ogłaszałeś żadnego ze wskazanych przedstawień, pomożemy Ci w otrzymaniu biletu. W najbliższym czasie zamieścimy kupon umożliwiający nabycie biletów ulgowych na spektakle: „Król Edypa”, „Czajki”, „W małym dworku” i „Król Mięsopest”.

Nasza redakcja zastrzega sobie prawo opublikowania w całości lub we fragmentach, nagrodzonych i wyróżnionych prac.

— Wyjątkowo ze mną pan nie postępuje zbyt swobodnie.

— Gdybym wiedział, co pani ma na myśli, mógłbym z panią porozmawiać swobodniej — wyznał Mason.

— Chcę zezwolić na rozwód Piotra.

— Dlaczego?

— Ponieważ wydaje mi się, że to będzie najlepsze rozwiązanie dla niego.

— A jaką pani ma propozycję, żeby zabrać się do tego?

— Chcę oddać wszystkie swoje skargi sądowe. To powinno wszystkie sprawy wyjaśnić i uporządkować. Ostateczne orzeczenie rozwodowe już zostało wydane, a jeśli wszystko oddać, to wtedy Piotr będzie uwolniony od wszelkich zobowiązań, prawda?

— A ile pani spodziewa się w zamian?

— Dlaczego pan sądzi, że spodziewam się czegoś?

— A co, nie spodziewa się pani?

— Nie jestem chytą na pieniądze. Nie chcę żadnych pieniędzy Piotra, lecz jestem niedoświadczona, nie mam zawodu, nie posiadam żadnych kwalifikacji. Nie umiem nawet pisać na maszynie ani też stenografować.

— A więc ile? — zapytał Mason.

Nagle podniecenie zabłysło w jej oczach i nastąpiło zgasło.

— A ile pan by zasugerował?

— spytała z przesadnym zażenowaniem. — Nie mogę sugerować.

— Pan mógłby zasugerować Piotrowi, jaką sumę powinien mi wypłacić, prawda?

— Nie.

— Wziąłabym dwieście tysięcy dolarów gotówką. To powinno wystarczyć mi na życie na takim poziomie, do którego przyzwyczaił mnie Piotr.

— Niech pani tego nie robi! — powiedział Mason. — To się nie opłaca.

— Co się nie opłaca?

— Żyć za taką sumę.

(84) (Dalszy ciąg nastąpi)

Na scenach łódzkich

„Skapiec”

Ta napisana przed 300 laty komedia jest w dalszym ciągu zadziwiająco świeża: może dlatego, że niektóre sprawy i namiętności ludzkie zmieniały się niewiele od czasów Mollera. Zmienił się natomiast nasz sposób interpretowania molierowskiego arcydzieła, a i kształt sceniczny, jaki mu stosownie do aktualnej mody czy manieri teatralnej dajemy.

Czasem więc potęguje się komediowość sztuki, nadając jej rytm wręcz farsowy. Lub z kolei odczytuje ją jako mądre, pogłębione studium psychologiczne, przy czym stary Harpagon kreowany jest na postać wręcz dramatyczną. A dzieje się to dlatego, że w sztukach autora „Szkoly żon” bardzo często nakładają się na siebie elementy bardzo żartobliwe i poważne. Świetnie sprecyzował to Boy pisząc: „Molier zapuszcza wzrok w życie tak głęboko i tak śmiało, iż przechodzi na wskroś warstwę komizmu, ażeby wejść w sferę dramatyczną”.

A jak wystawiono teraz „Skapca” w Teatrze Nowym w reżyserii Jerzego Zegalskiego, a w opracowie scenograficznej Teresy Darochy?

Zaraz w pierwszej chwili po podniesieniu kurtyny widz czuje się zaskoczony. Oto zamiast barokowo-mieszczańskiego wnętrza domu Harpagona ogląda nie to, co do złupień z różnych epok, ni to... lombard. Czy w ten sposób reżyser pragnie zademonstrować, że bohaterem sztuki jest stary sknera, gromadzący skrzętnie to wszystko, co wpadnie mu do rąk? Czy też zaraz na wstępie uprzedza nas, że nie ma zamiaru powielać tradycyjnych form inscenizacji „Skapca”, ale proponuje ujęcie bardziej nowoczesne — i to nie tylko przez wpro wadzenie współczesnej muzyki Tadeusza Świątcickiego?

Istotnie, nie zaprezentowano nam spektaklu muzealnego. Nie celebrowano wernis drobiazgowych charakterystycznych dla epoki molierowskiej. Natomiast wiele w tym zabawnych dowolności. Między innymi starano się spogłować humor i komizm sztuki przez celowe wprowadzanie śmiesznych anachronizmów. Tak więc mieszają się nie tylko style rekwizytów, kostiumów i dekoracji, lecz również gry aktorskiej.

Służący Strzałka (bardzo ekspresyjny i komiczny Franciszek Trzeciak), paradygując w XX-wiecznym meloniku, nawijając w swoich bufonadach do konwencji commedii dell'arte. Z kolei

syn Harpagona, młody Kleant (Maciej Grzybowski), obwieszony tańczącymi, w bajecznie kolorowym wdzianku, przybiera pozy nowoczesnego hippisa — i to hippisa bynajmniej nie zniewieściatego, lecz osobnika z wielkim temperamentem, który z takim uporem pragnie wyrzucić pieniądze z jakim ojciec jego chciałby je zdobyć.

Euforyzyna (Barbara Gołębiowska) przypomina typową swatkę żydowską z przedwojennego skocz w warszawskim „Qui pro Quo”, a Komisarz (Bogdan Mikuc) ze swoją fajką... maszyną do pisania, ucharakteryzowany jest na detektywa ze współczesnej sztuki kryminalnej.

Ale nieistotne chyba, że stary Harpagon zamiast jedwabnych piśnów i białych ponczoch włożył sztuczkowe spodnie eleganckie sprzed 50 lat. Bardziej natomiast ważne, jakie walory interpretacji aktorskiej wniosł do spektaklu grający tę rolę Zbigniew Józefowicz: a walorów było wiele!

Jego Harpagon nie był marzytym balwanem ze złota, lecz żywym, z krwi i kości człowiekiem tańczącym niezwykle zabawnie dookoła złotego balwana. Artysta z humorem i prawdą zaakcentował skapstwo starego sknera, jego chytrych, podejrzliwych, despotycznych, a potem wielki jego dramat, kiedy skradziono mu skatunkę z pieczęcią. Skatunkę, którą kochał ponad wszystko, dla której zrezygnował nawet ze swojego małżeństwa z piękną, młodą Marianną. A za jego miłość pieniała była naprawdę niezmierzona, bo przecież Marianna (Miroslawa Maludzińska) miała wiele przyjemnego wdzięku, podobnie jak Eliza (Wanda Chwiałkowska) walcząca chętnie, lecz konsekwentnie o prawo do szczęścia. Z kolei, ażeby posłubić Elizę, młody Walery (Jan Zdrojewski) z komijną głękością i perfidną hipokryzją podchodził starego skapca.

Stanisław Łapiński tylko na chwilę pokazał się na widowni jako lechwalcz Szymon, niemniej zebrał brawa, świadczące o niezmiennym popularności tego artysty.

Zabawny był Marian Stanisławski, pełniący podwójną funkcję wójcicy i kucharza Jakuba, Anzelma zaś zagrał Bolesław Nowak.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Czytelnicy „DL” na odbudowę ZAMRU

„Sprzedawczyńs „Ruchu”, członkini Związku Zawodowego Pracowników Łączności przy PUPiK „Ruch”, podejmując apel o odbudowę Zamku Królewskiego, zdecydowała, by zobowiązać radę zakładową do wpłacenia na powyższy cel, sumy, którą stanowiłyby dotacje rady zakładowej sprzedawców na zorganizowanie spotkań w oddziałach rejonowych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiety”.

I tak: Rada Oddziałowa Łódź-Srodmieście wpłaciła w naszej redakcji 4000 zł; Rada Oddziałowa Łódź-Północ — 3164 zł; Rada Oddziałowa z Sieradza — 1000 zł; Rada Oddziałowa z Wierusza — 500 zł; razem 8664 zł — co stanowi jak do tej pory naj-

większą wpłatę gotówkową do konanki w naszej redakcji.

Pismo rady zakładowej sprzedawców, podpisane przez przewodniczącą RZ Bolesławą Oleśnicką i sekretarza RZ Stanisławą Przygodzkiego kończy takie stwierdzenie: „Wpłacając powyższe wyrażamy uznanie dla naszych miłych koleżanek za ten piękny czyn i apelujemy do pozostałych rad oddziałowych sprzedawców o kontynuowanie wpłat na ten cel”. Przyłączamy się do podziękowań i do apelu. Każda złotówka ofiarowana na ten szlachetny cel jest darem serca... (jp)

Także w naszej redakcji 100 zł zamiast życzeń świątecznych wpłaciła p. Antonina Jułska Wroblewskiego 10a. (jp)

NTU 303.04
odpowiada
w godz. 10-11
oprócz sobót

KANDYDAT NA PILOTA

MIECZYSLAW W.: Syn chce zostać pilotem, w tym celu nawiązał kontakt z łódzkim Aeroklubem, który skierował go na wieloletni kurs badania do Głównego Ośrodka Badań Lektarsko-Lotniczych we Wrocławiu. Zdziwiłem się, kiedy syn poprosił o pieniądze na podróż. Uważam, że tego rodzaju koszty powinien ponosić Aeroklub.

RED.: Do niedawna Aeroklub rzeczywiście zwracał koszty przejazdów. Jednakże od nowego roku kandydaci na przyszłych pilotów są zobowiązani sami płacić za podróż. A to z tych względów, że spora grupa młodszych traktowała wyjazd do Wrocławia jako wycieczkę turystyczną. I chociaż bardzo często stan jej zdrowia był za-

KRÓTKOTRWAŁA NIEOBECNOŚĆ

J. N.: Zona, która opiekowała się naszym 3-letnim synkiem, poszła do szpitala, na co szpital wystawił odpowiednie zaświadczenie. Sądzę, że na tej podstawie uzyskam z rejonowej przychodni zwolnienie na czas pobytu żony w szpitalu, ale zwolnienia nie dostałem, bo dziecko jest zdrowe. Co na ten temat mówią przepisy?

RED.: Mówią, że nieobecność pracownika spowodowana koniecznością zaopiekowania się małym dzieckiem należy uznać za usprawiedliwioną. W okresie tej krótkotrwałej nieobecności niezbędnej na zorganizowanie dziecku stałej opieki np. w postaci zapisania go do przedszkola pracownicy umysłowi nie tracą uprawnień do wynagrodzenia. h.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (reklamowe 304-75). Wydaje Łódzkie wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Koloportat i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.